Rok VI. Nr. 68. Sosnowiec, wtorek 10 marca 1931 roku. Cena numeru 10 groszy.

EXPRES ZAGŁĘBIA

Jedyny organ demokratyczny niezależny woj. kieleckiego.
Redaktor naczelny i odpowiedzialny: WIKTOR MONSIORSKI.

Prenumerata wynosi miesięcznie zł. 2.00
Adres administracji: Piłsudskiego Nr. 8 telefon 4-97, telefon redakcji 6-92, telefon redakcji nocnej i drukarni 4-94.
Konto czekowe PKO. Warszawa 65.670.

ODDZIAŁY: KIELCE, Kilińskiego 10, tel. 507; BĘDZIN, Małachowskiego 24, tel. 5-98; DĄBROWA, 3 go Maja 14, tel. 2-77; ZAWIERCIE, ul. Paderewskiego 7, tel. nr. 97; CZELADŹ, Rynek Nr. 8, telefon 42; GRODZIEC, ulica Kościuszki, telef. 16.

Min. Matuszewski zapowiada niedobór budżetowy

Braki pokryją oszczędności i rezerwy skarbowe.

WARSZAWA, 9. 3. (wł.) Na dzisiejszem posiedzeniu senatu rozpatrywano budżet min. skarbu, który referował senator Szarski (BB.). Referent wskazywał na trudne warunki, w jakich pracuje minister skarbu. Są one cięższe, niż w innych państwach ze względu na fakt, że obywatele państwa źle płacą podatki. Omawiając wydatki i dochody skarbu mówca zaznaczył, że cło i podatki pośrednie w bieżącym roku budżetowym zawiodły. Dochody z tytułu cła zmniejszyły się w bieżącym roku o 35 proc. w porównaniu z roku ubiegłym.

Referent zaproponował przyjęcie poprawki o zwiększenie dochodów z podatków o 9 miljonów złotych, w związku z przyjętą przez sejm ustawę w sprawie dziesięcioprocentowego dodatku od uposażeń.

W dyskusji zabrał głos minister Matuszewski, wygłaszając ważkie przemówienie, które wywołało duże poruszenie. Między innemi minister stwierdził, że minimum budżetowe w roku budżetowym 1930-31 wynosi 2 miljardy 700 miljonów złotych. Budżet w dochodach równa się tej cyfrze, ale w wydatkach wynosi 2 miljardy 750 miljonów zł. W ten sposób powstanie deficyt budżetowy w roku 1930-31 w sumie 50 miljonów złotych.

W przyszłym roku budżetowym przewidziane są niedomagania budżetowe, sięgające 300 miljonów zł., z których 200 miljonów zł. zostanie pokryte z oszczędności, a 100 miljonów zł. z rezerw skarbowych. W sprawie redukcji uposażeń urzędniczych minister zaznaczył, że jest ona narazie nieaktualna.

Polemizując z mówcami opozycji, a szczególnie z senatorem Grossem (PPS), który zaproponował powiększenie obiegu pieniądza, minister uznał, że ten projekt doprowadziłby do inflacji.

Budżet przedsiębiorstw państwowych referował senator Karłowski (BB.), monopolów państwowych senator Żaczek, który stwierdził zmniejszenie się dochodów z monopolów.

Budżet ministerjum przemysłu i handlu referował senator Ewert (BB.), przedstawiając obraz wytwórczości za ostatni rok.

O PRZYŚPIESZENIE BIEGU POCIĄGÓW.

WARSZAWA, 9.3 (wł.) Minister komunikacji powołał komisję, mającą na celu opracowanie projektu przyśpieszenia biegu pociągów w obrębie całej Polski.

NAPAD NA POCIĄG Z WĘGLEM

BYDGOSZCZ, 9.3 (wł.) Na odcinku kolejowym Olkuchy—Kościeżyna wydarzył się nowy napad rabunkowy na pociąg węglowy. Służba kolejowa zatrzymała trzech napastników, reszta zaś zdołała zbiec.

SKAZANIE SENATORA-KOMUNISTY W PRADZE.

PRAGA, 9.3 (wł.) Senator komunistyczny Strański, skazany został na rok twierdzy za stawianie oporu policji w czasie manifestacji.

W ODPOWIEDZI ANNY PALOWEJ ZAM. W BĘDZINIE, PRZY ULICY KSAWEROWSKIEJ Nr. 31.

W związku z notatką zamieszczoną w „Expresie Zagłębia“ z dnia 5 b. m. w stosunku do mojej osoby oświadczam, że: iż osobą tej „pani“ nigdy się nie zajmowałam, pomnąc iż zajmowanie się tego rodzaju elementem nie przyniesie mojej osobie absolutnie żadnej powagi.

MARJA NĘDZA.
Będzin, Ksawerowska Nr. 24.

5000 WIĘŹNIÓW NA WOLNOŚCI

LONDYN, 9. 3. Stosownie do porozumienia wice - króla Indyj, lorda Irwina z Gandhim, wypuszczono na wolność 5000 więźniów politycznych.

W szczególności wypuszczeni zostali na wolność wszyscy więźniowie polityczni w Sabarmati, skąd pochodzi Gandhi.

POGRYZŁ SEKWESTRATOROWI RĘKĘ.

TARNOPOL, 9. 3. (wł.) W Kamionce Wielkiej pod Kołomyją, do p. Weissenblata przybył egzekutor p. Karol Piskozub, celem ściągnięcia zaległych podatków. Weissenblat rzucił się na egzekutora i pogryzł go w rękę do krwi.

Awanturniczego płatnika czeka sprawa w sądzie.

NAUCZYCIELSTWO W SOWIETACH nie otrzymało pensyj od dwuch miesięcy.

MOSKWA, 9. 3. (wł.) Do komisarza oświaty zwróciły się delegacje nauczycieli, w sprawie wypłacenia im zaległych dwumiesięcznych pensyj. Nauczycielstwo otrzymało pensje w postaci obligacyj pożyczki „piatiletki“, które nie są przyjmowane przez żadne instytucje kredytowe.

Wczorajsze godzinne posiedzenie sejmu.

WARSZAWA, 9.3 (wł.) Dziś o godz. 10.30 p. marszałek Świtalski otworzył posiedzenie sejmu.

Porządek dzienny zawierał 35 punktów, z czego 26 obejmowały projekty rządowe sprzedaży nieruchomości państwowych, następnie najważniejszy punkt, pierwsze czytanie rządowego projektu ustawy w sprawie

zmian ustawy emerytalnej

z 11 grudnia 1923 r. oraz szereg umów międzynarodowych.

Pierwsze czytanie projektu ustawy emerytalnej, mimo że był to najważniejszy punkt dzisiejszych obrad, nie wywołało żadnej dyskusji, gdyż jak zwykle przy pierwszem czytaniu kluby wstrzymują się od wypowiadania swych opinij.

Sfery rządowe do ustawy tej przywiązują dużą wagę, gdyż stanowi ona jeden z etapów uporządkowania budżetu. Po przemówieniu referentów p. marszałek zamknął posiedzenie, które trwało niecałą godzinę.

Straszne trzęsienie ziemi w Macedonji

150 zabitych, 500 rannych, 1.000 domów w gruzach.

BIAŁOGRÓD, 9.3. W niedzielę w nocy jugosłowiańską część Macedonji nawiedziło katastrofalne trzęsienie ziemi, które pociągnęło za sobą liczne ofiary i wyrządziło olbrzymie szkody.

Największe spustoszenia katastrofa wyrządziła w trójkącie granicznym Stip—Gewgheli—Strumica, gdzie już w sobotę odczuto silne wstrząsy. Na obszarze tym niektóre miasta i liczne wsie obrócone w perzynę.

Wstrząsy były tak silne, że w Białogrodzie wypadły igły, rejestrujące z sejsmografów.

Szczególnie katastrofalne skutki dają się stwierdzić na południe od Skoplje. W Skoplje ludność w popłochu opuściła domy i przebywa pod gołem niebem. We wsi Pirava w pobliżu Gewgheli runęły wszystkie domy. Liczba zabitych wynosi tam 19, rannych 98. Inne wsie zostały również częściowo zniszczone. Według dotychczasowych obliczeń liczba zabitych wynosi 100 do 150, rannych około 500, ponad 1000 domów leży w gruzach, 5000 ludzi straciło dach nad głową.

Miasto Valedovo leży w gruzach.

Budynki stacyjne na linji Denis Kapu — Gewgheli są zburzone, tory uszkodzone, dwa mosty kolejowe częściowo zawaliły się. Komunikację na tej linji musiano wstrzymać.

W następstwie trzęsienia ziemi z gór runęły lawiny bloków skalnych i zatarasowały tory oraz szosy.

Ludność dotkniętych obszarów obozuje pod gołem niebem, lub w namiotach, rozdzielanych przez wojsko. Ze Skoplje i Białogrodu wysłano na miejsce pociągi ratunkowe z materjałami sanitarnemi. Ludność cierpi z powodu braku wody, gdyż studnie częściowo zawaliły się, reszta zaś jest zanieczyszczona.

Wczoraj wieczorem wyjechał z Białogrodu król Aleksander wraz z premjerem gen. Živkowiczem.

W Białogrodzie kursują najfantastyczniejsze pogłoski o rozmiarach katastrofy. Rozeszły się pogłoski o przeszło 1.000 zabitych.

Na ulicach urządzono wczoraj składki na rzecz dotkniętych katastrofą.

W ciągu niedzieli wstrząsy się powtórzyły, jednakże nie pociągnęły nowych ofiar w ludziach, gdyż ludność opuściła domy.

Pożyczka na budowę kolei Śląsk — Gdynia

w końcowem stadjum.

WARSZAWA, 9.3 (wł.) Rokowania o pożyczkę francuską na dokończenie budowy magistrali kolejowej Górny Śląsk—Gdynia dobiegają końca. Do Paryża wyjechali wiceminister komunikacji p. Czapski i dyrektor departamentu p. Gałecki.

Na widok zaginionego syna

szczęśliwy ojciec odzyskał mowę.

WILNO, 9. 3. Jedenaście lat temu w szeregach 1 p. p. leg. walczyli mieszkańcy wsi Gurowo na Wileńszczyźnie syn i ojciec, Michał i Adam Okuszkowie.

W jednej bitwie Michał dostał się do niewoli, ojciec zaś jego był tylko kontuzjowany i

stracił mowę.

Nieszczęśliwy niemowa przez wiele lat gospodarował ze swym bratem na rodzinnej ziemi, naprózno wypatrując syna. W końcu

pogodził się z jego śmiercią.

W tych dniach do wsi Gurowo przybył jakiś podróżny, który podał się za Michała Okuszko. Otoczony tłumem ciekawych skierował się do rodzinnej zagrody.

Na widok syna

ojciec niemowa zerwał się od stołu i rzucając się mu w ramiona nagle ku swemu i wszystkich zdumieniu zawołał:

„Wielki Boże! więc zwróciłeś mi syna!“ poczem zaczął głośno krzyczeć i śmiać się!

Wieść o nagłem wyzdrowieniu kaleki lotem błyskawicy obiegła wieś

wywierając wielkie wrażenie.

Zainteresowany tym wypadkiem przyjechał do Gurowa z dalekiej okolicy lekarz, który po zbadaniu Okuszki orzekł, że utracił on mowę w swoim czasie nie tyle z powodu uszkodzenia strun głosowych, ile

z przerażenia eksplozją szrapnela,

od której był kontuzjowany. Obecnie silne wzruszenie przywróciło mu mowę, co rzecz prosta nie byłoby możliwe w razie uszkodzenia organu mowy.

BANK PRZEMYSŁOWY UREGULUJE SWOJE ZOBOWIĄZANIA.

WARSZAWA, 9.3 (wł.) W związku z notatką wczorajszą w sprawie ogłoszenia niewypłacalności przez bank przemysłowy w Warszawie, dowiadujemy się, że władze naczelne banku zwróciły się do sądu okręgowego w Warszawie z prośbą o wyznaczenie nadzoru sądowego. Bank pragnie uregulować swoje zobowiązania.

CZUJNA URZEDNICZKA URATOWAŁA PIENIĄDZE SKARBOWE.

WILNO, 9.3. Kierowniczka pocztowa w Łyszczycy, p. Stefanja Bierałówna, wykryła w nocy, iż nieznani sprawcy chcieli się przedostać przy pomocy podkopu do lokalu, w którym znajdowały się pieniądze urzędu pocztowego.

P. Bierałówna zaalarmowała straż nocną, przy pomocy której przytrzymano Jana Dawiduka, b. gońca zarządu dóbr łyszczyckich, który w ciągu paru lat bywał codziennie na poczcie i poznał rozkład domu.

ŚNIEG PRZERWAŁ KOMUNIKACJE KOLEJOWĄ I TELEFONICZNĄ W MAŁOPOLSCE WSCHODNIEJ.

LWÓW, 9.3. Śnieg, który pada bez przerwy od niedzieli rano, spowodował przerwy w ruchu telefonicznym i kolejowym na terenie całej Małopolski Wschodniej. Pociąg pośpieszny z Bukaresztu przyszedł do Lwowa z jednogodzinnem opóźnieniem. Ze znacznem opóźnieniem odszedł pociąg do Warszawy.

ULEWY I ŚNIEŻYCE W St. ZJEDNOCZONYCH.

29 ludzi zabitych odłamkami muru.

NOWY JORK, 9.3. Nad środkowo zachodniemi stanami rozszalały się gwałtowne śnieżyce i ulewne deszcze. Ulewy przyjęte zostały przez rolników z wielką ulgą wobec ostatniego okresu wielkiej suszy.

Burze spowodowały jednak bardzo wielkie szkody. W Chicago spadające odłamy muru zabiły 11 osób, w Nowym Jorku 4. Kilkadziesiąt rannych musiano ulokować w szpitalach. Z prowincji donoszą o 14 zabitych. Na jeziorze Michigan zatonął statek rybacki, przyczem zginęło 4 rybaków.

Komunikacja kolejowa uległa w wielu miejscach przerwaniu. Tysiące samochodów ugrzęzło w zaspach śnieżnych.

20 RANNYCH W KATASTROFIE AUTOBUSOWEJ.

PARYŻ, 9.3. W pobliżu Epinal wydarzyła się groźna katastrofa samochodowa. Szofer zahamował autobus na skręcie. Wskutek gołoledzi pomimo zahamowania autobus zderzył się z drzewem. Z pośród 25 podróżnych, 20 odniosło ciężkie rany. Przewieziono ich do szpitala. Autobus jest rozbity w drzazgi.

ANKIETA NA TEMAT KTO MA BYĆ PREZYDENTEM FRANCJI

PARYŻ, 9. 3. (wł.) Miesięcznik paryski „Revue de Vivant“ rozpisał ankietę na temat, kto ma być prezydentem republiki. Największa ilość głosów padła na p. Doumerguea, następnie na ministra Brianda.

O ile p. Doumergue nie będzie kandydował, jedynym poważnym kandydatem na stanowisko prezydenta będzie minister Briand. Lewica zamierza wysunąć swego kandydata w osobie p. Painleve.

POMNIK DLA WYNALAZCY MASZYNY DO SZYCIA.

LYON, 9. 3. (PAT) Wczoraj nastąpiło tu odsłonięcie pomnika wystawionego ku czci Berthelemi Thimonnier, wynalazcy maczyny do szycia. W dłuższem przemówieniu Edward Herriot, mer miasta, podniósł zasługi rzemieślników, którzy wysiłkiem swoim przyczyniają się do pomyślności nie tylko własnego miasta i kraju lecz i całego świata.

NOWY STRASZAK.

Po grożeniu Europie rewolucją wewnętrzną, po przejrzystem, gospodarczem i polityczno-militarnem wiązaniu się z Sowietami, wysunęły Niemcy nowy argument na przeparcie swych żądań: groźba wystąpienia z ligi narodów. W tym kierunku zgłoszony został niedawno wniosek w reichstagu i jakkolwiek upadł, to jednak oświadczenie, złożone przy tej sposobności przez dr. Curtiusa, daje sporo do myślenia. Oto, co powiedział minister spraw zagranicznych Rzeszy: dotychczasowy udział Niemiec w lidze narodów przyniósł pewne korzyści (Niemcom), nie mniej jednak rząd Rzeszy nie podziela bynajmniej stanowiska, jakoby za wszelką cenę należało w lidze pozostać. O ile liga „nie spełni zadań, do których została powołana, pewnego dnia Niemcy mogą być zmuszone do powzięcia nowych decyzyj“

Jeśli się zważy, że słowa te padły z ust odpowiedzialnego kierownika polityki niemieckiej i że są deklaracją, obliczoną na zimno i z całą świadomością skutków, nie zdziwi nas, że w samych Niemczech wywołały one znaczne wrażenie. Zrozumiane zostały jako ostrzeżenie otwarcie sobie drogi do polityki wolnej ręki

Nie inaczej rozumie sprawę miarodajny „Berliner Tageblatt“, widząc w oświadczeniu min. Curtiusa dowód, że w Niemczech panuje niezadowolenie z ligi narodów i ogarnia nietylko koła, które zgłosiły w reichstagu swój demonstracyjny wniosek. Wszak stowarzyszenie przyjaciół ligi narodów liczy w Niemczech zaledwie parę tysięcy członków, gdy w Anglji n. p. półtora miljona. „Nad tem powinny mocarstwa, decydujące w lidze narodów, poważnie się zastanowić“.

No dobrze—ale o co chodzi? Jaki interes ma być ubity przy pomocy tego miłego szantażu? Dlaczego najpoważniejsza prasa niemiecka zajmuje się dziś ostentacyjnie takiemi zagadnieniami, jak formalności przy wystąpieniu z ligi? Chodzi o dwie sprawy — o rozbrojenie b. aljantów i o uwzględnienie postulatów niemieckich w dziedzinie mniejszości narodowych.

Na najbliższej konferencji rozbrojeniowej Niemcy zamierzają wystąpić z żądaniem powszechnego rozbrojenia, wychodząc z zasady, że dotychczasowe normy są dla Niemiec krzywdzące, a równe obowiązki wobec ligi dają Niemcom równe prawa. W praktyce, oczywiście, Niemcy gotowe będą zrezygnować z powszechnego rozbrojenia w zamian za danie im „różnych praw“ w powiększaniu swych zbrojeń. Licząc się z opozycją, grożą wystąpieniem.

Maluje się przytem w ponurych barwach sytuację Europy na wypadek niemieckiej secesji. Ustanie współpraca gospodarcza. Zagraniczna polityka Niemiec pójdzie w kierunku dla siebie najdogodniejszym i zabezpieczającym jej najpewniejsze zyski. Problem mniejszościowy, utraciwszy swój wentyl (!) w postaci patronatu niemieckiego w Genewie, wybuchnie w najostrzejszy sposób, grożąc powszechnemu pokojowi.

Cała ta, systematycznie inspirowana kampanja ma, rzecz jasna, na celu zastraszenie. Czy jednak przekona kogokolwiek? Wątpliwe. Posiada ona bowiem swój arcysłaby punkt. Szeroko rozwodząc się nad tem, co Europa straw razie wycofania się Niemiec ze współpracy, nie wspomina zupełnie o tem, co straciłyby Niemcy. A straciłyby więcej, bo tę jedyną płaszczyznę, na której dotąd skutecznie targowały o ustępstwa i koncesje. Straciłyby legitymację wstępu na wielki rynek dyplomatyczny. Zbliżyłyby się niewątpliwie do sił, stojących w opozycj do ligi narodów, ale kosztem zblokowania przeciw sobie sił, wiernych lidze i jej ideologji.

Dopóki narody i państwa, współpracujące w lidze, tworzyć będą większość, miarodajną dla układu stosunków europejskich, większość materjalnej i duchowej przewagi, dopóty pogróżki niemieckie będą czczym manewrem taktycznym. Są nim i obecnie.

Migracja w Polsce w latach 1928, 1929 i 1930.

Opracowane przez główny urzad statystyczny dane, dotyczace migracji w Polsce w latach 1928, 1929 i 1930, wykazują z jednej strony wzrost wychodźtwa w roku 1929 i zarazem spadek w r. 1930, z drugiej zaś strony stopniowy i dość znaczny spadek liczby reemigrantów, powracających z obczyzny do kraju.

Wychodźtwo przedstawiało się następujaco: w r. 1928 wyemigrowało z Polski ogółem 186.630 osób, w tem do krajów europejskich 122.049, do krajów zamorskich — 64.581 (do Kanady — 27.036, do Argentyny — 22.097, do Stanów Zjedn. A. P. — 8.597, do Brazylji — 4.402); w r. 1929 wyemigrowało ogółem 243.442 osoby, w tem do krajów europejskich — 178.132, do krajów zamorskich — 65.310 (do Kanady 21.703, do Argentyny — 21.116, do Stanów Zjedn. A. P. — 9.309, do Brazylji — 8.732, do Palestyny — 1.883 i t. d.); w roku 1930 wyemigrowało ogółem 218.387, w tem do krajów europejskich 171.853, do krajów zamorskich — 46.534 (do Kanady — 16.940, do Argentyny — 13.804, do Stanów Zjedn. A. P. — 6.959, do Brazylji — 3.430, do Palestyny — 2.379 i t. d.); w ciagu stycznia 1931 r. wyemigrowało z Polski ogółem 4.584, w tem do krajów europejskich — 2.284, do krajów zamorskich zaś 2.300 (do Kanady — 130, do Argentyny — 1.549, do Stanów Zjedn. A. P. — 159, do Brazylji — 127, i t. d.

Powrót wychodźców w tym samym okresie czasu obejmował następujące cyfry: w r. 1928 powróciło z obczyzny do kraju ogółem 119.080 osób, w tem z krajów europejskich 112.921, z krajów zamorskich zaś 6.159 w r. 1929 powróciło z obczyzny 104.503 osoby, w tem z krajów europejskich 97.932, z krajów zamorskich — 6.571, w r. 1930 liczba reemigrantów wykazuje dalszy spadek, powróciło bowiem do kraju ogółem 101.084 osób, w tem z krajów europejskich 93.459, z krajów zamorskich zaś 7.625.

W ciągu stycznia 1931 r. powróciło z obczyzny do kraju ogółem 9.826 wychodźców, w tej liczbie z krajów europejskich 9.491, z krajów zamorskich zaś 335.

Ogółem w latach 1928 — 1930 wyemigrowało z Polski 648.459 osób, powróciło zaś do kraju 32.667 osób, zatem na obczyźnie zostało 323.792 emigrantów z Polski.

Pomimo ciężkich czasów —

ludzie oszczędzają coraz więcej.

Czasy są ciężkie, kryzys gospodarczy w całej pełni i bezrobocie dławi kraj nasz i cały świat. A przecież — nie musi być znowu tak ostatecznie źle, skoro pomimo wszystko —

ludzie oszczędzają znaczne kwoty pieniężne, odkładając je na „najczarniejszą godzinę“.

O niemalejącym bynajmniej duchu oszczędnościowym w kraju naszym — dosadnie przekonywuje nas fakt, że stan wkładów oszczędnościowych wynosił na dzień 28 lutego b. r. imponującą sumę 241 miljonów złotych.

Czysty przyrost miesięczny w zakresie oszczędności wynosi około 10 miljonów złotych nowych wkładów.

Taką właśnie sumę wnieśli z tytułu oszczędności różni obywatele polscy w ciągu miesiąca lutego. W tym samym miesiącu zarejestrowano

17 tysięcy nowych książeczek oszczędnościowych,

co dowodzi, że w lutym przybyło nam 17 tysięcy nowych ludzi oszczędnych.

Jakkolwiek dziwne wydawaćby się mogło to zjawisko oszczędzania w tak ciężkich czasach, jak dzisiejsze, w gruncie rzeczy jest ono zgoła zrozumiałe. Właśnie w ciężkich czasach możemy obserwować, jak źle jest ludziom, pozbawionym jakichkolwiek zapasów oszczędnościowych, z których mogliby czerpać w chwili, kiedy nagle na pewien czas tracą środki do życia i możność zarobkowania. Powstaje tedy w człowieku zupełnie zrozumiała chęć uchronienia siebie od nędzy na wypadek braku pracy i stąd — wzmożony pęd oszczędnościowy.

Ciężkie czasy — to świetny, jak się okazuje, nauczyciel społeczeństwa. Duch oszczędnościowy ogarnął także i nasze

koleje państwowe,

które w roku bieżącym przeprowadzą dzięki udoskonalonym rozkładom kolejowym w komunikacji krajowej i zagranicznej —

imponującą oszczędność, prawie 25 tysięcy minut,

co daje 17 dni i kilka godzin. Jest to więc wcale poważne skrócenie czasu podróży, osiągnięte tylko

dzięki racjonalizacji planów jazdy.

Nasze koleje państwowe poszczycić się mogą ustawicznie wzrastającą regularnością ruchu pociągów pasażerskich. W roku 1929 regularność ta osiągnęła 92 procent, podczas gdy w roku ubiegłym procent ten wzrósł prawie do 98.

Kto to wymyślił i po co?

Koszt nowych meldunków wyniesie kilkanaście mili. złotych

Według obliczeń, dokonanych przez organizacje właścicieli domów, koszt wprowadzenia nowych meldunków, biorąc za podstawę dom zamieszkały przez 80 osób, wyniesie zgórą 80 złotych, co daje na mieszkańca 1 zł.

Tyle kosztować będzie: zmiana tablicy własności domu, latarni orjentacyjnej, tablicy z numerami poszczególnych mieszkań, zmiana numerów mieszkań według przepisanych numerów i barw, koszt meldunkowej księgi domowej, kartek meldunkowych, pieczątki domowej, zmiana listy lokatorów i t. p.

Ponieważ ludność miast w Polsce wynosi około 9 miljonów, tyleż miljonów złotych wyniosą meldunki.

Mniej więcej drugie tyle pochłonie utrzymanie biur meldunkowych.

Pozatem ludność ponosić będzie wydatki bezpośrednie na różne kartki przy wyrabianiu dokumentów.

Dodawszy do tych cyfr wydatki gmin wiejskich na meldunki, otrzymamy w ogólnej sumie wydatek roczny kilkunastu miljonów złotych.

„W swojem kółku"

o budżecie miasta Sosnowca.

P. K. Ć-rk, wierszokleta i „feljetonista" „Kurjera Zachodniego" w ostatnim swym elaboracie rzewnie biada nad tem, że poza jego organem inne pisma zagłębiowskie nie zajmują się sprawami lokalnemi, że obecny jego kolega redakcyjny, a były prezydent miast Sosnowca i Będzina p. Michael całe kolumny zapisuje, krytykując budżety miast i nie znajduje po przeciwnej stronie żadnego.. odpowiednika.

Rozumiemy ból i gorycz z tego powodu p. K. Ć-rka. P. Michael, zaledwie adept wolnopraktykujący w sztuce dziennikarskiej, a już zapisuje całe kolumny, zajmując miejsce p. Ć-rkowi,, skutek zaś tego — głucho milczenie po przeciwnej stronie.

Przyznać należy, że p. K. Ć-rk jest nielojalny w stosunku do swego młodszego kolegi redakcyjnego, p. Michla. Przedewszystkiem powinien wiedzieć, że zdetronizowanemu prezydentowi najłatwiej przychodzi pisanie o budżecie miasta, a następnie p. Ć-rk pisząc o braku odpowiedzi ze strony przeciwnej, chce nas sprowokować, byśmy powiedzieli, co sądzimy o wypocinach budżetowych p. Michla. Skoro tak, niechaj więc pan posłucha...

Krytyka budżetu m. Sosnowca przez p. Michla składa się przeważnie z tych samych oklepanych zarzutów, które p. Michael powtarzał, jako radny miasta, przy każdej sposobności na posiedzeniach rady miejskiej. Budżet, opracowany przez tymczasowego kierownika miasta na rok 1931 - 32 jest jak zresztą sam to stwierdza p. Michael, bliźniaczym bratem budżetów z lat poprzednich.

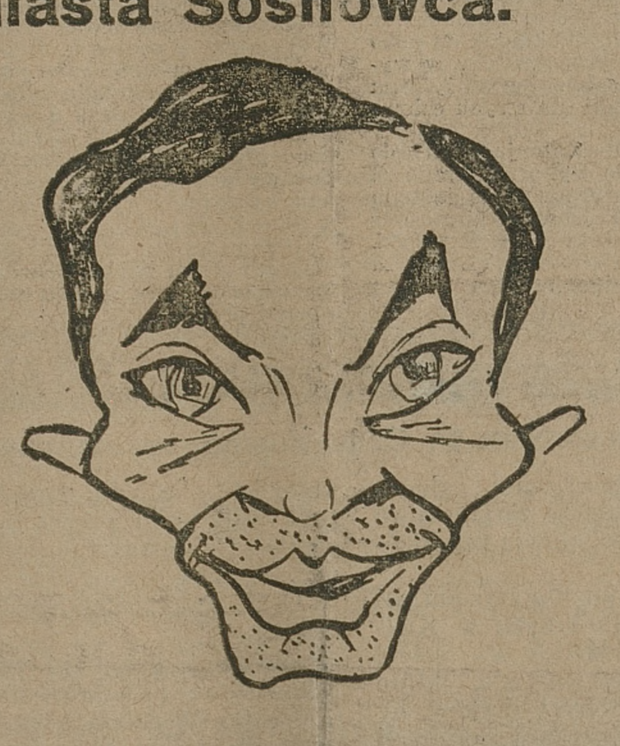
To co p. Michael poddawał „druzgocącej" krytyce mieliśmy możność już w swoim czasie poruszać. Przypominaliśmy zawsze skromnie p. Michlowi, że to on właśnie, jako były prezydent m. Sosnowca powołał do życia dziś zwalczaną przez siebie straż ogniową miejską i wówczas p. Michlowi niewydawało się nonsensem utrzymanie 20 ludzi, kosztem kilkudziesięciu tysięcy złotych rocznie Wszak ci ludzie już za czasów gospodarki p. Michla pędzili próżniaczy żywot, wyczekując jedynie wyjazdu do pożaru. Wówczas było wszystko w porzadku, dziś zaś tę kosztowną imprezę miejską radzi p. Michael zlikwidować.

Zupełnie słusznie. Tę samą rolę bowiem i tańszym kosztem spełni z powodzeniem ochotnicza straż ogniowia.

W dalszym ciągu swego samobiczowania p. Michael, krytykując wydział budownictwa, pisze między innemi:

„O planach regulacyjnych m. Sosnowca rozwodzić się nie będę — jest to wąż morski magistratu m. Sosnowca. Faktem jest, że plany regulacyjne m. Sosnowca są bardzo ruchome i ciągle naginane w zależności od osób, które są w posiadaniu placów. Jest to sprawa bardzo tajemnicza, przykra i szkodliwa dla rozwoju miasta — wymaga ona specjalnej opieki ze strony kierownictwa magistratu".

I znów stwierdzić musimy, że ta „przykra i tajemnicza sprawa" istniała już za czasów rządów p. Michla w magistracie sosnowieckim. Nikt inny, tylko właśnie p. Michael był dumny z projektów swego budowniczego miejskiego. Dość przypomnieć tu choćby budowę szpetnego budynku, w rodzaju średniowiecznego zamczyska — kosztownej szkoły na Wawelu, wzniesionej za czasów gospodarki p. Michla. Za pieniądze wydane na ten gmach miasto z powodzeniem mogłoby wybudować o normalnym wyglądzie dwa gmachy szkolne. Co się zaś tyczy sprawy zatwierdzenia planów budowlanych przez wydział budownictwa magistratu, to stosunki, jakie istnieją po dzień dzisiejszy, pięknie zostały zapoczątkowane już za czasów gospodarki p. Michla. Jeśli p. Michael o tem nie wie, niechaj się zapyta o to swego byłego kolegi klubowego inż. Rudzkiego.



Zmartwiony „budżetowy" — bajarz tygodniowy.

Pozostała część krytyki budżetu odnosi się głównie do pouczania kierownika miasta, jak powinien spłacać długi. Nadaje się to tylko na lekcję prywatną, gdyż szerszy ogół z tej gmatwaniny cyfr, któremi naraz operuje p. Michael niewiele zrozumie.

Niechże więc p. Ć-rk będzie spokojny: kolega Michael nie zrobi mu konkurencji, bo jego proza budżetowa jest bardzo słaba i przypomina mocno dobierane do rymu wiersze p. Ć-rka.

Swirk.

OD ADMINISTRACJI.

Ponieważ stałe przypominania i prośby nasze, by nikt nie płacił prenumeraty roznosicielkom bez kwitu, nie odnoszą skutku, oświadczamy po raz ostatni, że kto zapłaci prenumeratę bez kwitu, ten będzie musiał płacić ją powtórnie.

Płacenie bez kwitu daje pole do nadużyć, które w każdym niemal miesiącu przyprawiają wydawnictwo nasze o stratę kilkuset złotych, co zawdzięczamy właśnie tym sz. prenumeratorom, którzy płacą bez kwitu.

Z nocnej wracali wyprawy...

Dzielny posterunkowy odbił łup 4-em opryszkom.

Posterunkowy 1-go komisarjatu w Sosnowcu, w nocy z niedzieli na poniedziałek spisał się gracko.

Przechodząc ul. Książęcą spotkał 4-ch podejrzanych robotników, niosących na plecach naładowane worki. Jeden z nich, jak gdyby „Szpica" szedł o kilkanaście kroków naprzód, bacznie przeglądając okolicę. Nie uległo wątpliwości, że panowie ci wracają z nocnej wyprawy, która udała się doskonale.

Na widok wysuwającego się z cienia domów policjanta osobnicy stanęli chwilę bezradnie, a następnie porzuciwszy worki rzucili się do ucieczki.

Dzielny posterunkowy puścił się za nimi w pogoń, ale tamci, widocznie młodzi, może sportowcy... (złodzieje z konieczności namiętnie uprawiają sport), uciekali, jak zające tak, że o schwytaniu ich mowy być nie mogło.

To też dzielny posterunkowy zaprzestał gonitwy, powrócił do porzuconych worków, które odniósł do komisarjatu. Nie trudno było się dowiedzieć, kto jest właścicielem skradzionych rzeczy.

Rano wszystko się wyświetliło. Złodzieje dostali się zapomocą wyłomu w murze do kooperatywy spółdzielni w Sosnowcu, przy ul. Marjackiej 1, skąd zabrali różne towary na sumę 1000 zł.

Towar ten został zwrócony kooperatywie za pokwitowaniem.

Pod kołami tramwaju w Dąbrowie

Ofiara własnej lekkomyślności.

Wczoraj o godz. 10.30 rano, pasażerowie tramwaju zdążającego z Dąbrowy w stronę Będzina, byli świadkami strasznego wypadku, któremu uległ, dzięki własnej lekkomyślności, mieszkaniec Dąbrowy Rachmil Szwarcberg (Okrzei 42).

Tramwaj obok kopalni „Paryż" jedzie ze znaczną szybkością.

Jakiś mężczyzna usiłował wskoczyć w biegu na stopień.

Skok się nie udał.

Zamiast chwycić się wpierw antaby, a później podrzucić nogi na stopień, pasażer uczynił przeciwnie, skutkiem czego straciwszy równowagę wpadł pod tramwaj.

Dzięki tylko niezwykłej przytomności umysłu Szwarcberg nie poniósł śmierci na miejscu. W ostatniej chwili podciągnął się naprzód, tak że koło tramwaju przeszło mu po prawej nodze powyżej stopy, odcinając ją zupełnie.

Tramwaj natychmiast zatrzymano. Na miejsce wypadku przybyła policja, a następnie lekarz, który udzielił rannemu pierwszej pomocy, poczem odwieziono go do szpitala powiatowego w Będzinie.

KRONIKA.

KALENDARZYK.

Marzec 10 Wtorek

Dziś: 40 Męczenników
Jutro: Konstantego W.
Wschód słońca: 6.04
Zachód słońca: 5.29

RADJO

WARSZAWA.

Wtorek, 10. marca.

11.40 Przegląd prasy kraj. 11.58 Sygnał czasu z warsz. obs. astr. 12.10 Muzyka z płyt gram. 13.10 Kom. meteorolog. 15.00 Kom. gospodarczy. 15.35 „Chwilka lotnicza". 15.50 Odczyt ze Lwowa. 16.10 Kom. dla żeglugi i rybaków. 16.15 Koncert. 17.15 Odczyt z Krakowa. 17.45 Popul. koncert symf. z Filh. Warsz. 18.45 Rozmaitości. 19.10 Giełda rolnicza. 19.25. Muzyka z płyt gram. 19.30. Program na dz. nast. 19.35 Prasowy dziennik radjowy. 19.50 Opera „Casanowa" z teatru Wielkiego z Warsz. 23.00 Kom. meteorol., polic. sportowy. 23.15 Muzyka taneczna.

WARSZAWA.

Środa, 11 marca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. 11.58. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Carmen, fantazja. 13.10. Kom. meteor. 15.00. Kom. gospod. 15.20. Kom. harcerski. 15.50. Radjokronika. 16.10. Kom. dla Żeglugi i Rybaków. 16.15. Program dla dzieci. 16.45. Koncert skrzypce. 17.15. Odczyt z Katowic. 17.45. Muzyka rosyjska. 18.45. Rozmaitości.. 19.10. Skrzynka pocztowa rolnicza. 19.25. Muzyka z płyt gramof. 19.35. Program na dz. nast. 19.40. Pras. dzien. radj. 19.55. Płyty gramof. 20.00. Wśród książek. 20.15. Pogadanka z Danji. 20.30. Koncert narodowościowy kompozytorów duńskich. 21.45. Kwadrans lit. 22.00. Koncert chóru Warsz. W przerwie repert. Warsz. teatrów miejsk. 22.20. Feljeton p. t. Życie zamrożone. 22.50. Kom. meteor., polic., sport. 23.00. Muzyka tan. z Oazy.

KATOWICE.

Wtorek, 10 marca.

11.40. Przegląd prasy kraj. P. A. T. Sygnał czasu z Warsz. 12.10. Koncert z płyt gramof. 13.10. Kom. meteor. z Warszawy. 15.00. Kom. gospod. z Warsz. 15.20. Kom. Polsk. Zw. Zrz. Gosp. Woj. Śl., kom. T. P. 15.35. Chwilka lotnicza z Warsz. 15.50. Odczyt ze Lwowa. 16.10. Posłuchajcie dzieci radja. 16.25. Koncert z płyt gramof. 17.15. Odczyt z Krakowa. 17.45. Koncert symf. z Warsz. 18.45. Codz. odcinek powieśc. 19.00. Rozmaitości. 19.15. Rola Wawelu w twórczości Wyspiańskiego. 19.35. Pras. dzien. radj. z Warsz. 19.50. Opera z Warsz. 23.00. Kom. meteor. z Warsz. i program na dz. nast. 23.15. Muzyka tan. z Warsz.

TEATR MIEJSKI w SOSNOWCU.

REPERTUAR:

Wtorek, dnia 10 bm. — teatr nieczynny.

Środa, dnia 11 bm. godz. 8.15 — koncert muzyki synagogalnej, wykonany przez p. T.. **Hakohena** (murzyn).

Czwartek, dnia 12 bm., godz. 8.15 wiecz. **„Narzeczona w garsonierze"**.

Ceny popularne.

Piątek, dnia 13 bm. — **„Narzeczona w garsonierze"**.

Ceny popularne.

Sobota, dnia 14 bm. **premjera — „Kochanek pani Vidal"**.

Z Sosnowca.

O BEZPIECZEŃSTWO PUBLICZNE PRZY ZBIEGU ULIC: 3 MAJA, PIŁSUDSKIEGO I DĘBLIŃSKIEJ W SOSNOWCU.

Z chwilą uruchomienia linji tramwajowej pod wiaduktem kolejowym, przy zbiegu ulic: 3-go maja, Piłsudskiego i Dęblińskiej wyłania się kwestja bezpieczeństwa ruchu.

Punkt ten był i będzie w Sosnowcu jednym z najbardziej ruchliwych w mieście, szczególnie teraz, kiedy uruchomione zostały tramwaje, dlatego też winien być zabezpieczony przed ewentualnemi wypadkami, o które przecież nie trudno.

Jak to się wszędzie w takich razach dzieje na ruchliwych punktach w mieście dyżurują stale posterunki policyjne, regulujące ruch.

Dotychczas o tem nie pomyślano, co może się odbić fatalnie, tembardziej, kiedy otwarty zostanie pod wiaduktem ruch dla pojazdów.

Możeby odpowiednie władze zechciały bliżej zainteresować się tą sprawą.

(s) **Wyjaśnienie.** W związku z notatką naszą o znalezieniu karalucha w kaszance, nabytej w masarni Józefa Kossa w Sosnowcu (Warszawska 14) wyjaśniamy, że kaszanka kupiona była w jakimś sklepiku, a nie w masarni Józefa Kossa.

(s) **Rehabilitacja.** W maju 1928 r., w biurze P. U. P. P. w Sosnowcu, wykryto nadużycie, popełnione przez ówczesnego kierownika biura Borkowskiego, oraz jego podwładnych. Między innymi w sprawę tę wmieszany był p. Franciszek Górecki z Będzina. Sąd okręgowy w Sosnowcu w październiku 1929 r. wydał wyrok skazujący. Od wyroku tego skazany p. Górecki założył apelację i sąd apelacyjny w dniu 24 lutego b. r. wyrok skazujący p. G. uchylił, wobec zrzeczenia się oskarżenia prokuratora z braku dowodu winy.

Z Czeladzi.

(c) **K. S Sarmacja — K. S. Brynica 2 : 2** (do przerwy 1:0). Widzów na boisku między „Sarmacją", a „Brynicą" zostały zakończone wynikiem remisowym 2 : 2 do przerwy 1:0). Widzów na boisku niewiele chociaż były to pierwsze zawody w Czeladzi w obecnym sezonie.

Gra drużyn dosyć ruchliwa, lecz mało skuteczna, dał się odczuć martwy sezon zimowy. Do połowy lekka przewaga gości, po przerwie sytuacja zmienia się na korzyść gospodarzy.

Sędziował p. Mandat bez zarzutu.

(c) **Miejska kom. W. F. otrzymała subsydjum 500 zł. od pow. kom.** Miejska komisja W. F. w Czeladzi otrzymała subsydjum, w wysokości 500 zł. (zamiast tysiąca, jak swego czasu pow. kom. ogłosiła w komunikacie) na budowę strzelnicy małokalibrowej na boisku w Czeladzi.

Z kwoty tej udzielono subsydjum zw. strzeleckiemu — 70 zł., zw. podof. rez. i przyspos. wojsk. na Piaskach po 60 zł.

(c) **Z policji.** Zostali pociągnięci do odpowiedzialności Tadeusz Witwicki (Krzywa 23) za jazdę motocyklem bez prawa jazdy i tablic rejestracyjnych. Leon Łakomski (Węgroda 68) i Jan Gabor (Grodziecka 7) za prowadzenie robót bez karty rzemieślniczej i Goldwaser Chaim za prowadzenie robót w kamieniołomach bez nadzoru fachowego.

(c) **Rozgrywki o mistrzowstwo Czeladzi w „ping — ponga".** Miejska komisja W. F. i P. W. w Czeladzi urządza 14 bm. ogólno _ miejskie zawody w ping - ponga o tytuł mistrza Czeladzi. Turniej zostanie rozegrany w izbie harcerskiej drużynowo po 5 zawodników.

Drużyny będą walczyły o nagrodę przechodnią w postaci statuetki bronzowej, ufundowanej przez zarząd komisji.

Z Grodźca.

(g) **Życie oświatowe w Grodźcu.** W stowarzyszeniu oświaty robotniczej w Grodźcu, przy ul. 1 maja o godz. 7 wiecz. odbędą się następujące bezpłatne prelekcje: wtorek, — lektura broszurki Juljana Tuwima p. t. „Tysiąc dziwów prawdziwych" — p. R. Dębowskiego. **Środa** — odczyt: „Po 10 latach niepodległości" cz. II i lektura: „Czciciele ś-go kaktusa" — p. M. Pyzalski. **Czwartek**— odczyt: „Po 10 latach niepodległości" cz. III i lektura broszurki: „Zabobony myśliwskie" Juljana Ejsmonda — p. Z. Stuła. **Piątek** — odczyt: „Po 10 latach niepodległości" cz. IV wygłosi p. W. Tekiel. **Sobota** — odczyt: „Po 10 latach niepodległości" cz. V — p. St. Szymańczyk. **Niedziela**, dn. 15 b. m. o godz. 10 rano. odczyt: „Po 10 latach niepodległości" cz. VI — p. L. Warmuz. **Poniedziałek**, dn. 16 — odczyt: „Po 10 latach niepodległości" cz. VII — wygłosi p. Wl. Zawiślak.

Z zebrania pracowników miejskich w Czeladzi.

W ub. sobotę odbyło się walne zebranie zw. zawodowego pracowników miejskich w Czeladzi. Sprawozdanie z działalności złożył prezes zw. p. J. Tajchman, nadmieniając o zorganizowanej kasie samopomocy, której fundusz w b. r. wzrósł do 1242 zł., ze składek od poborów miesięcznych pracowników w wysokości 1 proc.. Fundusz ten służy na nieoprocent. pożyczki dla swych członków.

Po udzieleniu absolutorjum zarządowi, przystąpiono do wyboru nowego zarządu, który ukonstytuował się następująco prezes — **J. Tajchman**, viceprezes — **N. Madla**, sekretarz — **M. Kusiński**, skarbnik — **W. Wawrzyczek**, członek zarządu — **A. Kalabiński**.

Komisja rewizyjna: **St. Łakomik, L. Sączewski, Z. Musialik.**

Sąd koleżeński: **J. Tajchman, N. Madla, B. Wyględacz, K. Kozak.** Jednocześnie wybrano delegata na zjazd zrzeszeń związków pracowników miejskich w Warszawie, w osobie p. J. Tajchmana.

W wolnych wnioskach postanowiono zwrócić się do zarządu miasta o przyznanie 13 pensji, oraz o wprowadzenie w najkrótszym czasie statutu emerytalnego pracowników miejsk. w Czeladzi. Sprawy te również delegat poruszy na nadzwyczajnym zjeździe w Warszawie w dniu 15, 16 i 17 b. m.

Ustępującemu skarbnikowi p. St. Tomaszewskiemu ogólne zebranie wyraziło podziękowanie, życząc mu dalszej owocnej pracy.

Pogotowie ratunkowe w Kielcach

Piękna in cjatywa P. C. K. została zrealizowana

Przed paru miesiącami głośno się mówiło o zamiarze zorganizowania w Kielcach, pogotowia ratunkowego.

Piękna ta inicjatywa zarządu polskiego czerwonego krzyża w Kielcach, znalazła oddźwięk w całem miejscowem społeczeństwie, które nie szczędziło drobnych datków, by karetkę tę jaknajprędzej zakupić i uruchomić.

Zarząd P. C. K. ze swoim prezesem prok. Wilkowskim na czele urządził szereg imprez dochodowych, by pogotowie ratunkowe rozpoczęło w Kielcach, w najbliższym czasie swą działalność. Wszystkie te wysiłki uwieńczone zostały pomyślnym rezultatem i samochodowa karetka pogotowia, wyposażona w najnowsze urządzenia, została zakupiona.

Onegdaj w obecności przedstawicieli władz państwowych, samorządowych i zaproszonych gości odbyła się uroczystość poświęcenia karetki pogotowia P. C. K. i oddanie jej do użytku publicznego. Równocześnie odbyło się uroczyste otwarcie nowego lokalu P. C. K. przy ul. Sienkiewicza nr. 39.

W uroczystości między innemi wzięli udział: starosta Boryssowicz, prezydent Cichocki, prezes P. C. K. prok Wilkowski, prezes P. C. K. Zagłębia - Dąbrowskiego dr. K. Ryder, dyr. A. Błażejewicz oraz delegaci P. C. K. z całego województwa kieleckiego.

Poświęcenia dokonał i wygłosił okolicznościowe przemówienie ks. płk. Cieśliński. W dalszym ciągu przemawiali prok. Wilkowski, starosta Boryssowicz oraz rejent Janiszowski, który podniósł zasługi, jakie dla dobra i rozwoju P. C. K. w Kielcach ponieśli: ś. p. woj. Manteuffel, woj. Sołtan, wice min. Korsak i jenerał Łuczyński.

Uroczystość zakończono wspólną fotografją przed gmachem województwa na tle karetki pogotowia P. C. K.

Piękna inicjatywa P. C. K., przez całe społeczeństwo Kielc, przyjęta została z wielkim aplauzem

Jak ważną misję spełni powołane do życia pogotowie ratunkowe, jako instytucja, oparta na zasadach społecznych — niema potrzeby udowadniać. Inicjatywa zarządu P. C. K. w Kielcach — powinna znaleźć oddźwięk i w innych miastach woj. kieleckiego, które karetki takiej dotychczas nie posiadają.

Z Dąbrowy.

(d) **„Racławickie kosy".** Staraniem 55 drużyny harcerskiej szkolnej w Dąbrowie, dziś o godz. 7.30 wieczorem, w kinie „Kometa" odegrana zostanie przez harcerzy sztuka p. t. „Racławickie kosy". Bilety w cenie od 70 gr. do 2 zł. Dochód z przedstawienia przeznaczony jest na kolonje letnie dla harcerzy.

Należy przypuszczać, że miejscowe społeczeństwo z uwagi na cel licznie przybędzie na przedstawienie, tembardziej, że sztuka jest dobrze przygotowaną i zapowiada się bardzo udatnie.

(d) **Szumowiny na ulicach Dąbrowy hulają.** Coraz częściej dochodzą nas skargi mieszkańców Dąbrowy o karygodnych wybrykach szumowin miejskich. W godzinach wieczorowych niepodobna przejść przez miasto, aby nie być zaczepionym przez napastników, którzy wymyślają, a nawet biją Bogu ducha winnych ludzi.

Wczoraj do redakcji naszej zgłosiła się p. Jochamowiczowa z Dąbrowy (1 maja) i opowiedziała, że ub. niedzieli, po wyjściu z kina z mężem, zaczepieni zostali przez 3-ch osobników, którzy bez najmniejszego powodu mocno ich poturbowali.

Możeby tak wreszcie policja ukróciła wybryki szumowin.

Z Zawiercia.

(z) **Pierwsze ćwiczenia kompanji szturmowej** zw. podoficerów rez., odbyły się w ub. sobotę, w sali szkoły szklarskiej. Na zbiórce było obecnych 56 podoficerów, których podzielono na 3 plutony. Przed ćwiczeniami odebrał raport komendant rejonu p. T. Stosik, poczem w wygłoszonem krótkiem przemówieniu wzywał zebranych do dalszej pracy. Następne ćwiczenia i wykłady o walce gazowej i lotniczej, odbędą się w nadchodzącą sobotę, dn. 14 b. m. o godz. 8 wieczorem w tymże samym lokalu.

(z) **Z kółka rolniczego we Włodowicach.** W ubiegłym tygodniu w sali urzędu gminnego, przy udziale 60 członków odbyło się zebranie kółka rolniczego, na którem instruktor powiatowy p. Wacław Wereszczaki wygłosił odczyt o uprawie nasion okopowych, poczem zostały rozdane nagrody konkursowe, przyznane przez okręgowe towarzystwo rolnicze za wzorowe uprawy i hodowle

Nagrody otrzymali: II za uprawę buraków p. Śniłek, I za uprawę cebuli i II za uprawę kapusty p. Marcin Łakoła, I za uprawę kapusty p. Mieczysław Łakoła i III-cie trzy nagrody za uprawę cebuli, buraków i kapusty p. Stanisława Cichoniówna.

Nagrody wyznaczone w gotówce, a mianowicie: pierwsza 40 zł., druga 25 zł. i trzecia 20 zł.

(z) **Serja zamachów samobójczych.** Do szpitala kasy chorych przywieziono onegdaj jeszcze jedną desperatkę, 43-letnią Franciszkę Kukułkcwą (Szkolna 44), która usiłowała pozbawić się życia, wypijając esencji octowej. Przyczyną nieporozumienia rodzinne.

— Z przebywających na kuracji w szpitalu samobójczyń, zmarła wczoraj nauczycielka z Gorzkowa, Łazowska.

(z) **Repertuar kin.** Kino Stella: — polski 100-procentowy dźwiękowo śpiewny p. t. „Janko muzykant. Kino Apollo: — „Szatańska miłość" i „Tajny Kurjer".

CHARLES READE
i DION BOUCICAUT.

SKAZANIEC.

ROMANS.
(Z angielskiego).

100

— Mam panią chwalić? — zawołał Hazel — pani zasługuje na uwielbienie, bo cóż to pochwała! Nie mam słów na wyrażenie tego, co się we mnie dzieje. O! radości — przez pani chronometr uzyskaliśmy wiadomość o stopniu długości geograficznej. To cud prawie, to wyraźne zrządzenie Opatrzności palec Boski! Teraz tylko proszę jaknajprędzej o pióro i atrament, ażeby wypracować to jedno z najważniejszych dla nas zagadnień.

Wzruszony do głębi, stał bez pomocy i z gorliwością zatopił się w obliczeniu stopni długości geograficznej wyspy Bożydar, jak ją sami nazwali.

XL.

— Otóż mamy, dzięki Bogu! — zawołał Hazel. — Teraz tylko przez rozmaite kombinacje przyjdzie odgadnąć prawdopodobną szerokość geograficzną. Przedewszystkiem posłuży mi zboczenie w długości dnia, a potem spróbuje czy się uda choć niedołężne wyśledzenie paralaksy słońca. Musi mi być nieco pomocną i botanika, bo niektóre gatunki królestwa roślinnego nie istnieją poza obrębem równika i zwrotników. Najwięcej pracy miałem z obliczeniem stopnia długości geograficznej, a to dzięki Bogu już gotowe, odkryte. Wiktorja! Odtąd wiemy, jakie posyłać wieści światowi i wiemy, co ważniejsza, w którą stronę. Stronę tę jest południowy - wschód. I oto pierwszy krok zrobiony w celu pokonania tego, co było niemożliwe.

— Bardzo pięknie — rzekła Helena — ale dosyć tego według mnie na jeden dzień. Nie pozwalam panu poruszyć tego przedmiotu przez całe 12 godzin; bo ten nieznośny przedmiot powiększa gorączkę.

— A cóż to szkodzi? — zapytał Hazel uniesiony trochę.

— Proszę słuchać, kiedy rozkazuję, bo wiele mi na tem zależy.

I powiedziała to wprawdzie tonem rozkazującym, widząc jednak, że mimo to nie potrafi odwieść Hazla od raz poczętego dzieła, nie nastawała bardzo, obawiając się nadużycia własnej powagi i władzy, gdyby jej nie usłuchał. Postąpiła bardzo roztropnie, nie drażniąc poddanego, coby tylko tem żywszy upór wywołać mogło z jego strony.

Hazel osadził w maszcie długą o cienkim końcu tykę i ustawił biało pomalowaną deszczułkę u osady masztu pod kątem prostym, a ile kroć słońce wskazywało południe, zabierał się do żmudnego obliczania szerokości geograficznej, o tyle, o ile mógł zrobić bez narzędzi pomocniczych. Mozolił się nad tem długo, prawie ciągle nadaremnie. W niektórych punktach jedno odkrycie wiodło do innych dość łatwo, ale inna to rzecz wiedzieć samemu, gdzie się człowiek znajduje, a inna — donieść o tem światu.

Pewnego dnia usłyszała Helena krzyk Hazla. Pobiegła do niego z nieopisanem przerażeniem.

Hazel krzyczał jak szalony i wywijał rękami, jak opętany.

— Zwycięstwo! zwycięstwo! — wołał w uniesieniu.

— Uwieńcz mię pani wieńcem wawrzynowym, bo rozwiązałem zadanie. I znowu począł wywijać rękami jak skrzydłami wiatraka.

— Czy oto tylko szło? — spytała Helena spokojnie.

— Proszę mi przynieść dwa kawałeczki pergaminu — odezwał się w uniesieniu — i kilka najcieńszych strun.

— Czy nie możnaby tego odłożyć na po południe?

— Rozumie się, że nie można — rzekł Hazel napoły rozkazującym tonem.

Nie rzekłszy już więc ani słowa, pobiegła Helena i przyniosła, czego żądał.

— O, dziękuję pani, dziękuję! A teraz, teraz potrzeba mi jeszcze... A już mam, już, tę obręcz żelazną zardzewałą, którą znalazłem na wybrzeżu. Dziwna rzecz, jak to nieraz taka niepokaźna drobnostka może się czasem stać wielce pożyteczną.

Helena poszła znowu po obręcz, ale tym razem powolniej, bo przyszło jej na myśl, że ten człowiek oszalał. Mimo to przyniosła i obręcz, za co znowu podziękował jej Hazel bardzo uprzejmie.

— Ale teraz — dodał — gdy zajmę się wysłaniem światu wiadomości, możeby pani była łaskawa i przyniosła mi jeszcze wiązankę oczeretu?

— Oczeretu!

Helenie zdawało się, że pacjent jej odzyska może przytomność, gdy się cokolwiek posili, rzekła więc:

— Przyniosę panu oczeretu po obiedzie.

d. c. n.

Minęła godzina, a cygan nie wracał...

Naiwni gospodarze z pod Zawiercia.

Naiwność ludzka jest bez granic. Korzystają z niej najrozmaitszego typu oszuści, których nie brak.

Niejednokrotnie pisaliśmy o t. z. „owczarkach — znachorach", grasujących szczególnie po wsiach gdzie wykorzystywują naiwności naszych kmiotków, dopuszczając się bardzo często oszustw.

Przed paru tygodniami zjawił się taki „specjalista", grasujący na terenie pow. zawierckiego, który ostatnio został schwytany.

Jak się okazuje na terenie tegoż powiatu znajduje się ich jeszcze więcej.

Onegdaj we wsi Niegonowiczki, do gospodarza Jana Duby zgłosił się jakiś cygan, który podając się za „owczarza-znachora" oświadczył, że za 100 zł. gotów jest wyleczyć jego syna, który już oddawna cierpiał na niokreśloną chorobę.

Kmiotek skwapliwie przyjął pro pozycję, tembardziej, że „znachor" zgodził się zamiast pieniędzy przyjąć wynagrodzenie w naturze, które przedstawiało się następująco: **1 poduszka, złote kolczyki, sznur korali i ubranie.**

„Znachor" spakowawszy wszystkie rzeczy oświadczył domownikom, że unosi je teraz zakopać na cmentarzu. Wszyscy domownicy pod czas tej czynności muszą leżeć „plackiem" na ziemi i przysłuchiwać się głosom dochodzącym... z cmentarza.

Ruszać się z miejsca nie wolno, bo może się stać nieszczęście. Kiedy wszyscy już leżeli na ziemi, znachor począł odmawiać jakąś litanję w niezrozumiałym języku, gestykulując przytem żywo rękoma.

W izbie zapanowała grobowa cisza, przerywana od czasu do czasu słowami „znachora".

W pewnym momencie cygan wyniósł się z izby, aby... zakopać na cmentarzu zabrane rzeczy. Poszedł i zniknął.

Kmiotkowie przez dłuższy czas nie poruszali się ze swych miejsc, baczni na przestrogę „znachora".

Kiedy minęła godzina, a cygan nie wracał, zdecydowano się podnieść z podłogi...

Cygana wszakże nie odnaleziono, mimo czujnych nasłuchiwań gospodarzy.

Wśród skocznych tonów polki przebito tancerzowi tchawicę.

Epilog przed sądem okręgowym.

U—ha... U—ha—ha!... radośnie górowało nad skocznemi tonami polki, które wypełniały całą ulicę Małachowskiego w Będzinie. Pod nr. 26 odbywało się wesele wyrobnicy Marjanny Zacierówny. Bawiono się zapamiętale od południa, wódka lała się strumieniami, a gdy przyszedł wieczór, i umysły uczestników wesela zamroczone były alkoholem,skromna izba wypełniła się tak po brzegi, iż nie można było zrobić kroku.

— Dość tego, — krzyknął ktoś z kąta —powyrzucać nieproszonych!

W izbie zawrzało, tony muzyki umilkły i nagle dał się słyszeć odgłos kilku siarczystych policzków, a następnie przeciągły jęk.

W pośrodku ktoś zwalił się na podłogę. Z okropnej rany twarzy i szyji obficie tryskała krew. Ugodzony został nożem Feliks Szczupidro z ulicy Sieleckiej w Będzinie, nieprzytomny uczestnik wszystkich niemal godów weselnych w okolicy.

Ciężko rannego zaniesiono do pobliskiego szpitala i po kilkuminutowej przerwie pary ruszyły na nowo w tany. Szczupidro tymczasem wyzionął ducha, mając przebitą tchawicę.

W godzinę później w komisarjacie zjawił się niejaki Franciszek Kunka, który przyznał się do zabójstwa Szczupidra.

Epilog krwawego wesela rozegrał się wczoraj w sądzie okręgowym w Sosnowcu.

Trzy lata więzienia z pozbawieniem praw, — brzmi wyrok na Kunkę.

Morderstwo Gąstalika przed sądem apelacyjnym w Sosnowcu.

Wczoraj warszawski sąd apelacyjny, bawiący w Sosnowcu na sesji wyjazdowej, rozpatrywał w trybie apelacyjnym cztery sprawy o przestępstwa, popełnione na terenie sądu, a między innemi sprawę pamiętnego morderstwa Gąstalika na Pogoni w ub. r., o które oskarżeni są Feliks Henryk Godowski, Jan Żelichowski i Zdzisław Ziębacz, o czem swego czasu szeroko pisaliśmy.

Wynik rozprawy apelacyjnej podamy jutro.

Profos w Pińczowie wykradł

w związku podoficerów rezerwy znaczny zapas wódek i likierów

Przed wojskowym sądem okręgowym Nr X. oskarżał kpt. K. S. Michelski dwóch podoficerów 2 p. p. leg.: tyt. sierżanta zawod. Stefana Pastuszka i sierż. zawod. Adama Bursztajna.

Oskarżeni, działając w porozumieniu, wykradli, z celi aresztu zdeponowane tam wódki i likiery związku podoficerów rezerwy w Pińczowie. Osk. Pastuszek był w owym czasie profosem aresztu 2 p. p. leg. i on to też zaproponował komitetowi zw. podoficerów, który urządził zabawę koleżeńską, by ów zapas pozostałych wódek tam właśnie pod jego opieką złożył. Kiedy kradzież wyszła na jaw, oskarżony Pastuszek, czując się winnym, podpisał odpowiednią deklarację i zobowiązał się pow stałą z tego tytułu szkodę wyrównać i w tym celu złożył 4 weksle po zł. 100 na zabezpieczenie.

Ponadto Pastuszek został oskarżony, że jako profos aresztów pułkowych, zażądał od jednego z aresztantów za zwolnienie go z aresztu pewnej kwoty, innemu znów z własnej woli udzielił jednodniowego urlopu. W innym wypadku zaś przywłaszczył sobie Pastuszek 3 nowe koce wojskowe.

Postępowanie dowodowe stwierdziło w całej rozciągłości winę osk. Pastuszka, który za kradzież oraz na ruszenie obowiązków służbowych został skazany na 11 miesięcy więzienia oraz degradację.

Ogromnym nożem kuchennym zamordowała męża

w przystępie szału pijackiego.

Pijaństwo kobiety stało się w tych dniach powodem krwawej tragedji, która rozegrała się na jednem z przedmieść Paryża.

W dzielnicy Folles - Mericourt mieszkali od szeregu lat małżonkowie Petit, których pożycie nie było szczęśliwe. Codzień w małem ich mieszkaniu na szóstem piętrze słychać było krzyki i przekleństwa, które — co za ironja losu! — spowodowane były właśnie

jedyną zgodną cechą małżonków:

oboje lubili zaglądać zbyt głęboko do kieliszka. W tych dniach wieczorem oboje wracali do domu wstanie który pozwalał przypuszczać że już po drodze wstępowali do jakiegoś lokalu, nie mającego nic wspólnego z abstynencją. Niedługo potem sąsiedzi słyszeli w lokalu małżonków Petit jakieś krzyki, któremi jednak nie interesowali się zbytnio, jako zjawiskiem codziennem. Po chwili Filomena Petitowa z rozwianym włosem i poszarpaną odzieżą wpadła, zataczając się, do portjerki.

— Zdaje mi się — wyrzekła z trudem — że

tym razem go wykończyłam....

Wezwano policję, która udała się do mieszkania nieszczęśliwej pary i tam znalazła leżącego na ziemi Alfreda Petita, z dwiema ranami kłutemi w prawym boku. Rany zadane były ogromnym nożem kuchennym. Petit nie żył.

Morderczynię odprowadzono do komisarza śledczego, który jednak musiał odłożyć przesłuchanie do dnia następnego gdyż pijana kobieta dawała odpowiedzi bez związku.

Jak dożyć do stu lat.

Porady stuletniego lekarza francuskiego.

Paryski lekarz Geniot, który za parę miesięcy będzie obchodził stulecie swego urodzenia, a wygląda na człowieka 50-letniego, doskonale widzi i słyszy, na pytanie współpracownika „Journalu", jakie należy prowadzić życie, ażeby dożyć do stu lat, dał szereg następujących

porad.

Przedewszystkiem należy bardzo umiarkowanie jeść. Jeden „suty" obiad kosztuje zawsze kilka tygodni, a czasem i miesięcy życia. Należy również unikać nadmiaru płynów, nawet zwyczajnej wody, to zn. pić tylko tyle, ażeby

zaspokoić pragnienie.

Podstawą zdrowia i długowieczności jest umiejętność prawidłowego oddychania. O tem istnieje już dziś cała literatura. Należy wytrzeszczać się w oddychaniu tak, ażeby płuca odnawiały krew w ilości 4 — 5 litrów. U większości ludzi te odnowienia ograniczają się zaledwie do 3 litrów.

Trzeba jaknajczęściej płukać usta i gardło, ponieważ przez nie przenikają do organizmu człowieka

wszelkie choroby.

Wreszcie należy masować dwa razy dziennie całe ciało.

Na pytanie, w jakiej mierze szkodzą palenie i picie wina dr. Geniot odpowiedział:

— I jedno i drugie, jeżeli tego się nie nadużywa, szkodliwe dla organizmu człowieka nie jest!

(z) **Na kolonje letnie dla dziatwy.** Onegdaj staraniem związku pracy obywatelskiej kobiet, z pp. starościną Konopacką i d-rową Michnowską na czele została urządzona w domu ludowym pierwsza na ten cel impreza, w formie loterji fantowej. Powodzenie loterji przeszło wszelkie oczekiwania, tak, że w ciągu niespełna 2 godzin rozprzedano wszystkie 1000 losów. Powodzenie to przypisać należy fantom, najniższy bowiem z nich był w cenie 2 zł., przy cenie biletów 50 gr. Niektóre fanty przedstawiały wartości 100 i więcej złotych. Zyski osiągnięte przedstawiają się sumą około 800 zł.

Z Myszkowa.

(m) **Utworzenie komitetu obchodu imienin marsz. Piłsudskiego w Mrzygłodzie.** Staraniem urzędu gminnego w Mrzygłodzie w dniu 7 b. m. odbyło się posiedzenie obywateli i przedstawicieli miejscowych organizacyj, na którem postanowiono wybrać komitet uroczystego obchodu imienin marsz. Piłsudskiego. W skład komitetu weszli pp.: prezes Sapoczyński Wincenty, wiceprezes Teodor Marszałek, wójt gminy, skarbnik Paweł Kulczak, sekretarz Franciszek Liduk, pisarz gminy i członkowie: Jan Gut, Bronisława Jasiewicz i Franciszek Kurdybelski. Komitet postanowił w dniu 18 b. m. wieczorem urządzić capstrzyk przy udziale straży i społeczeństwa, następnie w dniu uroczystości, której termin zostanie ustalony na najbliższem posiedzeniu, uroczyste nabożeństwo w kościele parafjalnym, poczem pochód wyruszy z kościoła na rynek, gdzie zostanie wygłoszone okolicznościowe przemówienie, w dniu zaś 19 marca zostanie wysłana depesza na Maderę z życzeniami dla Solenizanta.

(m) **Z walnego zebrania związku podoficerów rezerwy w Myszkowie.** W dniu 8 marca w sali urzędu gminnego w Myszkowie odbyło się walne zebranie członków związku w obecności pp. d-ra Barylskiego, prezesa okręgu i Copa, sekretarza okręgu.

Posiedzenie zagaił prezes związku p. Piotr Młynarski, proponując na przewodniczącego zebrania p. Gorgonjusza Mankę, który na asesorów zaprosił pp. Edwarda Barcza i Ryszarda Winarskiego, a na sekretarza Henryka Bulskiego. Po odczytaniu protokułu z poprzedniego posiedzenia przystąpiono do wyboru komendanta koła, którym został p. Bronisław Dzidowski.

Prezes okręgu p. Barylski wygłosił przemówienie o znaczeniu związku, wzywając członków do pracy i współpracy z zarządem, apelując jednocześnie do zebranych by wzięli czynny udział w uroczystościach imieninowych Wodza Narodu. W końcu załatwiono kilka spraw czysto administracyjnych.

Zycie gospodarcze.

GIEŁDA.

Warszawa, 9. 3.

Warszawa — Dol. 8.92
Nowy - Jork 8.918
Londyn 43.36
Paryż 34.95
Wiedeń 125.45
Praga 26.44 i pół
Włochy 46.77
Szwajcarja 171.75
Holandja 357.85
Stokholm 239.05
Berlin 212.40
Dol. War. pr. obrt. 8.923
5-cio proc. Poż. Konwer. zł. 48.50
3-ch proc. Poż. Budowl. zł. 48.50—47.00
4-ro proc. Poż. Inwest. zł. 96.00
4-ro i pół Ziem. Kredyt. zł. 52.25
Tendencja mocna.

AKCJE.

Warszawa. 9. 3.

Bank Polski 137.00 — 138.00—137.50
Bank Spółek Zarobk. 65.00
Modrzejów 7.75
Ostrowieckie 43.00
Starachowice 12.50
Tendencja mocna.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań, 9. 3.

Żyto 20.00 — 20.35
Pszenica 26.00 — 26.50
Mąka żytnia 30.50 — 31.50
Mąka pszenna 39.75 — 42.75
Otręby żytnie 15.25 — 16.25
Otręby pszenne 16.00 — 17.00
Otręby pszenne grubsze 17.00 — 18.00
Reszta notowań bez zmiany.
Usposobienie spokojne.

Narzeczeni pogodzili się po 45 latach kłótni,

a przyczyniło się do tego szczęście królika.

Pewien mieszkaniec szkockiej wioski Hawkshead wybrał się na łowy na dzikie króliki. Właśnie natrafił na norę, przykląkł i już miał schwycić zwierzątko za uszy, gdy nagle dłoń jego dotknęła jakiegoś zimnego przedmiotu.

Wieśniak schwycił ów przedmiot i natychmiast (królik miał szczęście!) zapomniał, po co tu przybył.

Bo oto z piasku wydobył

mały złoty damski zegarek,

oczyścił go starannie z ziemi, otworzył wieko i wewnątrz koperty ujrzał wyryty napis:

„Mary Thornley“.

Imię i nazwisko nie były obce wieśniakowi. Tak przecież nazywała się owa staruszka, samotnie mieszkająca w ślicznym domku z ogrodem.

Czyżby zakopywała skarby w ziemi?

Wieśniak był uczciwym człowiekiem, więc udał się wprost do miss Thornley.

— Czy nie zgubiła pani ostatnio złotego zegarka? — spytał.

— Nie — odpowiedziała stara panna.

— W takim razie co to znaczy?

To mówiąc, pokazał znaleziony przedmiot.

Staruszka spojrzała i

wybuchnęła płaczem.

Potem opowiedziała zdumionemu wieśniakowi, iż ten zegarek zmienił całe jej życie.

Przed 45-ciu laty dostała go w podarunku od narzeczonego. Zgubiła ów zegarek i zdarzenie to stało się przyczyną ostrej sprzeczki, zakończonej zerwaniem.

66-letnia miss Thornley uważała obecnie, że

powinna odesłać zegarek narzeczonemu.

Wyczyściła go więc gruntownie, włożyła do pudełeczka i odesłała człowiekowi, z którym nie komunikowała się już pół wieku.

Odwrotną pocztą otrzymała list od tego, którego niegdyś tak gorąco kochała i nigdy nie zapomniała.

Pisał on, że jest od 15-tu lat wdowcem, że jest ogromnie samotny, a ponieważ właściwie nigdy nie zapomniał swej ubóstwianej Mary, *pragnie naprawić błąd swej młodości i prosi ją o rękę.*

Wkrótce odbył się ślub „młodej pary“.

On ma 72, ona 66, a różnica wieku z pewnością jest między nimi ta sama, co przed 45 laty.

Wszystko więc jest w porządku!

Ogłoszenie.

W myśl postanowień § 53 rozporządzenia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 28 marca 1926 r. (Dz. Ust. R. P. Nr. 75, poz. 433), wydanego w porozumieniu z Ministerstwem Skarbu do § 11 punktu b.) rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 17. VI. 1924 r., o obowiązku i sposobie pokrywania wydatków przez związki komunalne, oraz do niektórych innych paragrafów tegoż rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej — niniejszem Wydział Powiatowy w Będzinie ogłasza, iż preliminarz budżetowy Powiatowego Związku Komunalnego powiatu będzińskiego na rok 1931-1932 będzie wyłożony do publicznej wiadomości na przeciąg 7-miu dni od godz. 8 m. 30 do godz. 15.30 w okresie od 9 marca do 15-go marca 1931 roku włącznie w sali posiedzeń Sejmiku Będzińskiego, Będzin, ul. Sączewska L. 17. (Starostwo). —

Zainteresowani płatnicy danin komunalnych w dni wyłożenia preliminarza budżetowego, za wyjątkiem niedziel i świąt, mogą preliminarz ten przeglądać, oraz wnosić zarzuty i zastrzeżenia.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
STAROSTA
(—) J. BOXA.



DROBNE OGŁOSZENIA

Nauka i wychowanie

CHCESZ otrzymać posadę? Musisz ukończyć kursy fachowe, korespondencyjne im. profesora Sekułowicza, Warszawa, Żórawia 42. Kursy wyuczają listownie: buchalterji, rachunkowości kupieckiej, korespondencji handlowej, stenografji, nauki handlu, prawa, kaligrafji, pisania na maszynach, towaroznawstwa, angielskiego, francuskiego, niemieckiego, pisowni, gramatyki polskiej, oraz ekonomji. Po ukończeniu egzamin. Żądajcie prospektów.

Kupno i sprzedaż.

DO sprzedania furgon piekarski. Sosnowiec, Wschodnia 7.

SPRZEDAM kozetkę, otomanę tanio. Sosnowiec, Kołłątaja 10, oficyna II piętro.

Przewrót w sztuce fotograficznej

6 zdjęć pocztówkowych artystycznie wykonanych

każde w innej pozie zł. 10—

zakład fot. „Studjo“, Sosnowiec, 3-go Maja 23, vis a vis kościółka kolejowego.

PIANINA najlepszej marki Betting dostarczam na niebywale dogodnych warunkach. Będzin, Małachowskiego 9. Kagan.

Ceny zniżone

3 fotografje pocztówkowe artystycznie wykonane zł. 5.—, 6 fotografji i portret zł. 10.— w zakładzie Michała Stelmaszczyka, Sosnowiec - Pogoń, Orla 4, przystanek tramwajowy, ul. Żeromskiego.

BACZNOŚĆ! Ceny zniżone 50 procent przyjmujemy garderobę damską i męską, wykonuje starannie i punktualnie z gwarancją. Skupień, Sosnowiec, Deblińska Nr. 7, pralnia chemiczna.

POSADY I PRACE.

Prasowaczka wykwalifikowana

potrzebna do uruchomienia pralni w Sielcu i ewentualnie jako wspólniczka Zgłoszenia — Narutowicza 13 u właściciela domu od g. 4-ej.

POTRZEBNY zdolny szyjak cholewkarz zaraz. Sosnowiec, Nowopogońska 23. M. Żurek.

UWAGA! Zastępcy i zastępczynie zarobić mogą 500 do 600 zł. miesięcznie przy sprzedaży polskich obligacji premjowych na raty miesięczne. Materjał najnowszy oraz najwyższa prowizja. Zgłoszenia przyjmuje inspektor S. Sobel, Sosnowiec, Targowa 9, w podwórzu I p.

POTRZEBNY chłopiec do roznoszenia gazet. Zgłaszać się z rodzicami do „Expresu Zagłębia“ w Kielcach, ul. Kilińskiego 19.

KTO pożyczy 1.500 złotych dam posadę i dobry procent. Wiadomość: „Expres“ Dąbrowa.

POTRZEBNA kucharka znająca bardzo dobrze pracę restauracyjną, zaraz. Wiadomość w administracji „Expres Zagłębia“.

PRZEDSTAWICIEL fabryki ciast i cukrów poszukuje ajentów (tek) na teren G. Śląska. — Zgłoszenia do „Expresu“ pod „Ajent“.

KURSY SZOFERÓW MECHANIKÓW I WARSZTATY SAMOCHODOWE St. Konopki. Promyka 9. Zapisy na nowy kurs, codziennie. Nauka płatna ratami, gwarantowana. Praktyka jazdy wirażowa. Kursy posiadają Modele w przekroju różnych pojazdów Mechanicznych.

LOKALE.

POKÓJ umeblowany słoneczny dla solidnego Pana od zaraz do odstąpienia. Sienkiewicza 8 m. 8.

GARAŻE do wynajęcia. Sosnowiec, telefon 11-10.

UMEBLOWANEGO pokoju w centrum Dąbrowy poszukuje. Oferty do administracji „Expresu“ pod „Lekarz“.

Zgubione dokumenty.

PAWEŁ Lazar zgubił książkę zasiłkową, wydaną przez P. U. P. P. w Sosnowcu.

PNIAK Joachim zgubił książeczkę wojskową wydaną przez PKU. Sosnowiec, oraz kartę mobilizacyjną i weksel na sto zł. z własnego wystawienia z żyrem Jana Siódłaka.

PIOTR Janas zgubił legitymację zasiłkową, wydaną przez P. U. P. P. w Sosnowcu i wyciąg z ksiąg ludności z gminy Michałowice.

FAFARA Józef zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec, kartę mobilizacyjną 48 p. Stanisławów i dowód osobisty, wydany przez starostwo będzińskie.

SZCZĘŚNIAK Antoni zgubił książeczkę, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

BOLESŁAW Muster zgubił książeczkę wojskową, wydaną przez P. K. U. Sosnowiec.

RÓŻNE.

2 SAMOCHODY ciężarowe nowe do wynajęcia. Wiadomość: telef. 10.25.

ZIMNY Mieczysław, Małobądzka 84, zgubił koło zapasowe z gumą, jadąc z Będzina do Jaworzna przez Modrzejów. Łaskawy znalazca raczy zwrócić za wynagrodzeniem.

SPROSTOWANIE z dziennika Nr. 63 z dn. 5 marca 1931 r. z artykułu „Dwaj młodzi zwyrodnialcy dokonali gwałtu na 17 letniej dziewczynie“. Zamieszkały w Będzinie, Małobądzka 24, 21 letni Jan Żak nie ma ze sprawą tą nic wspólnego. Obwiniony 18 letni Jan Żak zamieszkały w Sosnowcu, Piłsudskiego 66 podał mylny adres.

WYDZIERŻAWIĘ dobrze prosperujący Zakład Krawiecki. Czeladź - Piaski, Borowa 119. D. Fiszbajn.

ZAKŁAD zegarmistrzowski ul. Czysta Nr. 7. wykonuje wszelkiego rodzaju reperacje zegarów wieżowych, ściennych, kieszonkowych, antyków, chronometrów, zegarów kontrolnych samochodowych itp. z gwarancją 3-ch letnią, wykonanie solidne a najlepiej się przekonać.

Ogłoszenie.

W Rejestrze Handlowym Sądu Okręgowego w Sosnowcu dokonano następujących wpisów:

ZMIANY W DZIALE B.

dnia 10 listopada 1930 roku.

B. 395. „Teps“ „Towarzystwo Eksploatacji Przemysłu Szklanego, Sp. z ograniczoną odpowiedzialnością w Strzemieszycach .Dokonano wpisu: Zarząd został powiększony o dwie osoby, t. j. Izaaka Gärtnera i Dawida Finka. Weksle, czeki, żyra, akty zbycia, nabycia, dzierżawy i obciążenia nieruchomości, prokury, pełnomocnictwa i wogóle wszelkie akty notarjalne i hipoteczne, jak również wszelkie zobowiązania winny być podpisywane przez dwóch zarządców, a mianowicie przez Juljana Zienkiewicza lub Jerzego Sznapira łącznie z Izaakiem Gärtnerem, lub Dawidem Finkiem. Udzielono samodzielnej prokury Bolesławowi Piotrowskiemu.

dnia 21 listopada 1930 roku.

B. 2/408. „Tow. Akc. Fabryki Szkła, dawniej S. Reich i S-ka“ w Zawierciu Dokonano wpisu: Udzielono Gerhardtowi Neugebauerowi prokury łącznej z jednym którymkolwiek z członków zarządu.

Dnia 26 listopada 1930 roku.

B. 311. Wykreślono z rejestru firmy „Elektrownia Okręgowa w Zagłębiu Dąbrowskiem. Spółka Akcyjna“ prokurę inż. Jerzego Blaya.

dnia 29 listopada 1930 roku.

B. 100. „Towarzystwo Akcyjne Fabryki Portland Cementu“ Klucze“ w Kluczach. Dokonano wpisu: Nazwa firmy została zmieniona obecnie brzmienie jest następujące: „Fabryka Portland-Cementu „Klucze“. Spółka Akcyjna“.. Kapitał spółki dzieli się na 18000 akcji po złotych 100—wartości nominalnej każda. Za spółkę podpisują dwaj członkowie zarządu, albo jeden członek zarządu łącznie z prokurentem. Natomiast oświadczenia zwrócone do spółki, tudzież doręczenia pism mogą być dokonywane wobec jednego członka Zarządu, lub prokurenta. Żyra na wekslach i czeki podpisuje jeden członek Zarządu łącznie z prokurentem, lub dwaj prokurenci. Korespondencję zwykłą, niezawierającą zobowiązań, podpisuje jeden członek Zarządu, lub jeden prokurent. Dyrektorowi zarządzającemu Hermanowi Mauve udzielono nieograniczonego pełnomocnictwa z prawem samodzielnego podpisywania spółki we wszystkich wypadkach, gdy wymagana jest łączna działalność członków, za wyjątkiem podpisów na akcjach. Udzielono prokury Knudowi Mogensenowi i Karolowi Wegeljusowi, zam. w Kluczach. W dniu 28 listopada 1930 roku firma: „Fabryka Portland Cementu „Klucze“, Spółka Akcyjna“ w Kluczach — wniosła do Rejestru Handlowego statut uzgodniony z Rozp. Prez. Rzeczp. P. o sp. akc. z 22.III.1928 r. (Dz. Ust. 39-28 poz. 383).

d. c. n.

Wydawca: Helena Monsiorska   Druk „Expres Zagłębia“ Sosnowiec, ul. Teatralna 1, tel. 4-94.